



## Kamil Majchrzak: nie jestem Jerzym Janowiczem

Kamil Majchrzak typowany jest na następcę najlepszego w tej chwili polskiego tenisisty - Jerzego Janowicza. "Dużo się różnimy, ale chciałbym powtórzyć jego sukcesy" - powiedział 18-latek, który w czwartek zagra w drugiej rundzie challengerów Wrocław Open.

W pierwszej rundzie wrocławskiego turnieju Majchrzak (365. ATP) zmierzył się z rok młodszym Michałem Dembkiem (1441. ATP) i pewnie wygrał w dwóch setach (6:3, 6:0). Po spotkaniu złoty medalista gry pojedynczej igrzysk olimpijskich młodzieży w Nankinie w 2014 roku nie był do końca zadowolony ze swojej postawy.

"Popelnilem pięć podwójnych błędów serwisowych, ale to wynikało z tego, że starałem się w tym pojedynku ryzykować i atakować. Poprawić i popracować muszę w tej chwili przede wszystkim nad pierwszym podaniem. Jeżeli ono będzie lepsze, nie będzie podwójnych błędów. Wierzę, że uda mi się to poprawić, bo nie ma rzeczy, których nie można ulepszyć" - dodał.

W czwartek w drugiej rundzie Majchrzak zmierzy się ze zwycięzcą środowego wieczornego pojedynku Ricardas Berankis - Hubert Hurkacz. Litwin we Wrocław Open jest rozstawiony z numerem pierwszym.

"Pewnie, że wolałbym zagrać z Hubertem, bo taki polski pojedynek byłby rewelacją dla kibiców. Nie ma jednak co ukrywać, że będzie o to ciężko, bo wylosował trudnego rywala. Powinien jednak zagrać na luzie, bo występuje u siebie i nie ma nic do stracenia. Niech Ricardas się stresuje, bo on musi wygrać" - skomentował 18-latek.

W drodze po złoty medal w Nankinie młody Polak pokonał w półfinale najlepszego juniora świata Andrieja Rublowa. W 2014 roku w juniorskim Australia Open w singlu dotarł do półfinału, a w grze podwójnej do finału. Porównywany do Janowicza, zauważa, że wiele ich jednak różni.

"Jestem zupełnie inny, bo jestem od Jurka niższy. Ale bardzo chciałbym powtórzyć jego sukcesy w seniorskiej grze. Zrobię też jednak wszystko, aby być jeszcze lepszym i poprawić te wyniki" - dodał krótko.

Organizację Wrocław Open urodzony w Piotrkowie Trybunalskim młody tenisista uznał za świetny pomysł. Według Majchrzaka w Polsce powinno się odbywać jak najwięcej challengerów, bo to może tylko pomóc całej dyscyplinie i polskiemu zawodnikowi.

"Im więcej tym lepiej, bo właśnie na takich turniejach młodzi zawodnicy mogą się wybijać. Na takie zawody przyjeżdżają zawodnicy z drugiej, ale też pierwszej setki ATP i jest się od kogo uczyć. Poza tym dotarcie tylko do ćwierćfinału challenger, to tak jak wygranie turnieju futures. Zdobyte punkty mogą pomóc młodym zawodnikom" – podkreślił.

W czwartek Majchrzak będzie walczył w hali Orbita o awans właśnie do ćwierćfinału.